

Bank genów roślin zagrożonych wyginięciem

1 kwietnia 2016

Pozyskiwanie, namnażanie i reintrodukcja do naturalnych siedlisk gatunków roślin woj. łódzkiego zagrożonych wyginięciem to cel programów, których wdrażanie rozpoczął Ogród Botaniczny w Łodzi. Ich łączna wartość to prawie 2,5 mln zł.

„Pracujemy nad dwoma projektami z dofinansowaniem unijnym. Za ok. 1,7 mln zł brutto – w tym 1,2 mln zł ze środków UE – planowana jest rozbudowa infrastruktury, która umożliwi stworzenie w Ogrodzie centrum zachowania różnorodności flory woj. łódzkiego” – poinformowała naczelnik łódzkiego Ogródu Botanicznego dr Dorota Mańkowska.

Placówka uczestniczy też – w partnerstwie z poznańskim Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza – w zintegrowanym programie ochrony wybranych gatunków roślin ginących na terenie Polski, który prowadzony będzie równolegle przez ogrody botaniczne w Poznaniu, Lublinie, Mikołowie i Łodzi. Działania botaników obejmą prawie 75 proc. obszaru kraju; ich celem jest wypracowanie wspólnych metod ochrony zagrożonych gatunków.

Dzięki uczestnictwu w programie, którego wartość sięga ponad 790 tys. zł (z czego ponad 540 tys. to środki UE), łódzki ogród zyska nowe wyposażenie laboratorium kultur in vitro, które pozwoli na stworzenie banku nasion.

„Nasiona zostaną zamrożone w temperaturze -40 oraz -80 stopni Celsjusza w specjalnych zamrażarkach. Powstanie bank genów roślin zagrożonych wyginięciem – zarówno gatunków jak i poszczególnych populacji, aby ocalić jak najwięcej z różnorodności genetycznej flory woj. łódzkiego” – wyjaśniła dr Mańkowska.

Ogród Botaniczny w Łodzi od lat prowadzi ochronę roślin ex-situ (ochrona gatunku poprzez przeniesienie go do zastępczego ekosystemu – przyp. red.). W poprzednim okresie finansowania UE powstały w nim szkółki, w których rozmnażano m.in. piaskowca trawiastego i goździka siniego.

„Mnożenie skończyło się dużym sukcesem, w ubiegłym roku mogliśmy przeprowadzić reintrodukcję tych dwóch gatunków w lasach woj. łódzkiego. Mimo długotrwałej suszy latem, większość roślin przetrwała, znakomicie się ukorzeniła i efekty są bardzo dobre” – zaznaczyła dr Mańkowska.

W ciągu czterech lat badacze z łódzkiego ogrodu z pojedynczego okazu piaskowca uzyskali ok. 900 sadzonek. Aby zintensyfikować ochronę ginących gatunków, zaplanowano budowę tzw. zimnej szklarni. Dzięki ścisłej kontroli nad temperaturą, wilgotnością i światłem, szklarnia wykorzystywana będzie jako mnożarka, w której okres wegetacyjny zostanie wydłużony o 3-4 miesiące, co przyspieszy namnażanie roślin.

„Mamy nadzieję, że ten eksperyment się uda, gdyż gatunków wymagających ścisłej ochrony jest w woj. łódzkim bardzo dużo – ok. 400. Uzupełnieniem +zimnej szklarni+ będą specjalistyczne maszyny agrotechniczne i środki transportu, którymi będziemy wozić rośliny na stanowiska naturalne i przeprowadzać ich reintrodukcję” – dodała naczelnik ogrodu.

W ramach projektu wytypowano 14 ginących gatunków i tyle samo stanowisk, z których pracownicy będą pozyskiwać materiał roślinny.

Według dr Mańkowskiej, w Polsce środkowej, która jest mocno zurbanizowana, naturalne siedliska roślin podlegają zmianom – często niekorzystnym dla flory.

„Po II wojnie światowej w woj. łódzkim ubyło terenów leśnych. Jeśli sadzono lasy, to najczęściej sosnowe – efektem tego było m.in. występowanie w latach 50. dużych populacji sasanki, która lubi piaszczyste gleby, dużo słońca i lekko kwaśną

glebę. W ostatnich latach w lasach sosnowych w sposób naturalny odnawiają się drzewa liściaste, które zmieniają środowisko, dają dużo cienia, zmieniają odczyn gleby i saski nie mają warunków do rozmnażania się” – wyjaśniła.

Zagrożone są także gatunki łąkowe. Koszenie łąk i wypasanie na nich zwierząt pomagało rzadkim roślinom. Coraz częstsze zaprzestanie tych form ingerencji człowieka powoduje, że bardziej ekspansywne gatunki wypierają te delikatniejsze.

W opinii dr Mańkowskiej odnawianie się lasów czy zarastanie łąk i torfowisk jest co prawda w pełni naturalnym zjawiskiem, ale stanowi zagrożenie dla bioróżnorodności, na której opiera się cały ekosystem. Jak podkreśliła, ograniczanie jej prowadzi do degradacji przyrody i jeszcze większego wymierania gatunków.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl